

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIAŃSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy w soboty do 3 p.p.
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 775-70.

DYREKCJA — tel. 720-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-99.

DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Znachorstwo

Nadesłano nam broszurkę p. t. „Kryzys gospodarczy a ludzie pracy”, napisaną i wydaną przez dr. Antoniego Leparskiego.

Broszurka liczy 12 stron, a na tej małej przestrzeni autor analizuje „stosunki wzajemne między poszczególnymi elementami życia gospodarczego”, poczem dokonywa „możliwie głębokiej i wszechstronnej syntezy”, a wreszcie daje wskazania „dla wyjścia z ogarniającego dziś już cały glob chaosu i trudności gospodarczych”.

W wyniku analizy — autor dochodzi do wniosku, że w ustroju obecnym decyduje złoto, od którego jest uzależnione życie gospodarcze i los obywateli, że człowiek i jego potrzeby znajdują się na ostatnim miejscu. Wniosek słuszny, choć bynajmniej nie nowy. Jakież są wskazania autora dla „wyjścia z chaosu?”

Otóż zaleca on usunąć zależność gospodarstwa narodowego od złota i kapitału międzynarodowego. Na miejsce złota i kapitału międzynarodowego autor stawia... Instytut Celowości Gospodarczej, któryby się zajął szacowaniem majątku narodowego, określeniem rozmiarów potrzebnych kapitałów i wysokości emisji znaków obiegowych.

Aby czytelnik uwierzył, że Instytut Celowości zastąpi całkowicie złoto i kapitały obce, autor powołuje się na filozofię absolutną Wronskiego i jego system dynamiczny ekonomii społecznej, na którego zasadach oparł swe pomysły ekonomiczne autor broszurki.

Jak te zasady wcielić w życie — autor „narazie pozostawia na uboczu(!)”

Załatwiwszy się w ten sposób z chaosem gospodarczym, autor zabiera się do „chaosu i zamętu na świecie” w ogóle. „Odrzućmy wszystkie istniejące teorie i kierunki polityczne i społeczne. Autor poucza, że warunki bytowania człowieka na ziemi są „prostą logiczną konsekwencją jego własnych myśli i czynów na podłożu ustalonych przez Stwórcę praw przyrody z jednej strony, a praw rozumu — z drugiej”.

Po tak jasnym i prostym rozwiązaniu zagadnień filozoficznych, autor wraca do „systemu dynamicznego ekonomii społecznej”, twierdzi, że narazie trzeba „zmodernizować” obecny ustrój gospodarczy tak, by człowiek i jego potrzeby znalazły się na pierwszym miejscu, że dokonać tego „przetawienia” można już zaraz, nie czekając i nie przeprowadzając żadnych zasadniczych reform(!) w dotychczasowym starcie prawnym ustrojów gospodarczego i finansowego”, że wyścigi „zbiorowa akcja samopomocowa społeczeństwa”, któraby łagodziła ujemne strony i skutki walki z kryzysem, prowadzonej przez władze państwowe, które „słusznie acz jednostronnie bronią wszelkimi możliwymi środkami równowagi budżetów i trwałości waluty, jako podstawa wszelkiej zdrowej gospodarki”.

Tak oto autor, wróg złota i kapitałów obcych, chce przez samopomoc społeczną łagodzić skutki gospodarki, opartej na złocie i kapitałach obcych i w ten sposób „przetawiać” człowieka na miejsce złota.

W końcu autor zapowiada, że podjęto już inicjatywę, która w niedługim czasie przejdzie w stadium realizacji i że społeczeństwo będzie poinformowane „gdy przyjdzie po temu czas(!)”.

Jak widać, autor jest nie tylko głębokim ekonomistą i filozofem, ale też nieprzeciętnym dyplomata.

„Poświęciliśmy umyślnie więcej miejsca broszurce, która na to nie zasługuje, ponieważ mamy tu do czynienia z typowym objawem znachorstwa, tak niezwykle rozpowszechnionego w Polsce obecnej.”

Znachorstwo panuje dziś w każdej niemal dziedzinie życia: w medycynie, w polityce, w ekonomii, w sztuce.

Na pomoc zlokautowanym włókniarzom Bełchatowa

Na skutek wezwania „Robotnika” o przyjeździe z pomocą dla zlokautowanych robotników bełchatowskich wpłacili dotychczas następujące sumy do Zw. Robotn. Przem. Włókienniczego w Bełchatowie: Socjalistyczny Magistrat m. Łodzi zł. 200, Socjalistyczny Magistrat w Piotrkowie zł. 150, Zarząd Gł. Zw. Włókien. w Łodzi zł. 270, Centralny Komitet „Bundu” zł. 100, Związek Zawodowy Kolejarzy w Warszawie zł. 100, Związek Zaw. Rob. Włókien.

w Łodzi zł. 87,30, Sekwestratorzy Magistratu w Piotrkowie zł. 150, Robotnicy miasta Zelowa zł. 65, Związek Prac. Użył. Pub. w Piotrkowie zł. 60, Robotnicy Włókniarze w Piotrkowie (Bugaj) zł. 52,80, Związek Zaw. Rob. Włókna. w Zgierzu zł. 25, Pracownicy Magistr. w Bełchatowie zł. 27, Pracownicy Wydziału Opieki Społ. w Łodzi zł. 17, Rada Związków klasow. w Piotrkowie zł. 42,20, tow. Baumgarten z Helu zł. 10. Zebrano wśród robotników zlokautowanych, którzy pobierają zapomogi z Fund.

Bezrob. zł. 883,25. Razem wpłynęło zł. 2.239,55.

Na liście tych, którzy pospieszyli z pomocą dla zlokautowanych włókniarzy, znajduje się suma, wpłacona przez zlokautowanych lecz pobierających jeszcze zapomogi z Funduszu Bezrobocia. Niech ofiara tych, co są skazani na groszowe zapomogi, będzie przykładem dla wszystkich, co jeszcze pracują.

Wszyscy na pomoc zlokautowanym włókniarzom!

Niemcy — między Papenem a Hitlerem

HITLEROWCY PRZYGOTOWYWALI ZAMACH.

„Social-Demokratische Presse Dienst” donosi, że ostre zarządzenia rządu Rzeszy przeciw zamachom terrorystycznym spowodowane zostały poufne informacje, jakie Papen otrzymał o przygotowaniach hitlerowców do zamachów na poszczególne osobistości polityczne, oraz gmachy rządowe w Berlinie. Informacje te wywołały w kołach rządowych wielkie wrota. Zamachy miały być dokonane w nocy z 10 na 11 b. m.

HITLEROWCY PRA DO WŁADZY

Biuro Conti potwierdza wiadomość o konferencji ministra Schleichera z Hitlerem. Hitler w rozmowie tej zajął stanowisko, odpowiadające żądaniom prasy hitlerowskiej, która w ostatnich dniach otwarcie żądała powierzenia jemu teki kanclerza. To oświadczenie znajduje wyraz w oficjalnym komunikacie korespondencji hitlerowskiej, odrzucającej propozycję wstąpienia hitlerow-

ców do gabinetu Papena. Korespondencja podkreśla, że w wyniku ostatnich wyborów parlamentarnych prezydent Rzeszy powoła Hitlera na stanowisko kierownika „Gabinetu osobistości”, a którego skład odpowiadać ma sile liczebnej i znaczeniu ruchu hitlerowskiego. Wszelkie inne projekty rekonstrukcji rządu Rzeszy hitlerowcy zwalczają będą bezwzględnie jako próbę sabotażu woli ludu.

NAPIĘTA SYTUACJA W BERLINIE

„Deutsche Allgemeine Zeitung” donosi, że wczoraj wieczorem kanclerz von Papen odbył dłuższą rozmowę z ministrem Schleichera.

W dzielnicy gmachów rządowych posterunki policyjne otrzymały karabiny.

W związku z wiadomościami o koncentracji hitlerowskich oddziałów szturmowych w okolicy Berlina z kół hitlerowskich wyjaśniają, że ostatnie wydarzenia zmusiły kierownictwo partii do wycofania hitlerowców ze stolicy. Zapewnia się, że ze strony rządowej

podjęte zostały wszelkie zarządzenia celem sparaliżowania ewentualnych prób wywołania rozruchów.

DALSZE AKTY TERORU POLITYCZNEGO.

W nocy z wtorku na środę dokonano ponownie w szeregu miejscowości Rzeszy zamachów bombowych.

W Elblągu nieznanymi sprawcami rzucono dwie bomby na wydawnictwo „Freie Presse”. Wybuch wyrządził wielkie szkody w biurach wydawnictwa. Szyby w okolicznych domach zostały rozbite.

W Neidenburgu (Prusy Wschodnie) eksplodowała bomba w wejściu do filii Banku Rzeszy.

W Dortmundzie zamordowano wystrzałem z rewolwerów komunistę.

W Lauban eksplodowała bomba w urzędzie pośrednictwa pracy.

Poza tem w szeregu miejscowości doszło do nocnej strzelaniny. Dokonano dwóch zamachów na członków partii centrum.

Nieudała próba zamachu monarchistycznego w Hiszpanji Rząd panem sytuacji

PRZEBIEG ZAMACHU.

Wczoraj o świcie wybuchnęły w Madrycie rozruchy antyrządowe. Zamachowcy dążyli przedewszystkiem do zawładnięcia gmachami ministerjum wojny i ministerjum poczty.

O godz. 4-ej min. 30 rano doszło do starcia pomiędzy uczestnikami ruchu a policją, która dokonała wielu aresztowań.

Już przedtem w ciągu nocy ministerjum spraw wewnętrznych, przewidując wybuch zamieszek, nakazało rewizję w kołach monarchistycznych, przyczem wielu monarchistów aresztowano.

Ruch antyrządowy rozgałęził się i na prowincję.

O godz. 8-ej rano w Madrycie rozległy się strzały armatnie. Przez cały ra-

nek komunikacja pomiędzy Madrytem a zagranicą, była przerwana. Wśród aresztowanych znajdują się synowie gen. Milana i Delboscha oraz książę Infanta-

Po bitwie, stoczonej przez policję z powstańcami rząd wydał oświadczenie, w którym stwierdza, że sytuacja została opanowana.

POCZĄTEK ZAMACHU.

O przebiegu zajść wczorajszych w Madrycie komunikują: o godz. 4-ej rano do gmachu ministerjum komunikacji wtargnęło trzech oficerów, którzy zwrócili się do strażników z wezwaniem do podania się, ci jednak nie ustąpili i nie pozwolili oficerom wtargnąć do części gmachu, w której znajduje się centrala telegraficzna. W tym czasie na ulicy

przed pałacem ministerjum komunikacji rozpoczęła się strzelanina. Gwardia cywilna w czasie walki zabiła trzech monarchistów i raniła kilkudziesięciu.

KTO STOI NA CZELE ZAMACHOWCÓW?

Jak przypuszczają, na czele ruchu rewolucyjnego stoi gen. Cavalcanti i kilku oficerów monarchistów. Gen. Cavalcanti ukrył się. Wśród aresztowanych jest gen. Fernandez Perez. Powstańcom odebrano wiele broni, m. in. karabin maszynowy.

HUK DZIAŁ.

Między godz. 8-mą a 9-tą rano w Madrycie słychać było silną kanonadę z armat. Ministerjum spraw wewnętrznych oświadczyło, że są to odgłosy ćwiczeń artyleryjskich.

30 tysięcy ofiar powodzi na Dalekim Wschodzie

Donoszą z Dalekiego Wschodu: Całe miasto Charbin stoi pod wodą wskutek wylewu rzeki Sungari. Szkody spowodowane powodzią wynoszą już obecnie

około 8 milionów jenów. Liczbę osób zaginionych podczas powodzi obliczają na 30.000. Miasta leżące nad Sungari jak Mulan, Tung-Hua i Ilan zostały zalane wodą i zniszczone. 30 klm. toru ko-

lejowego między Chuang-Chen-Pou a Tsai-Chia-Kou uległo temu samemu losowi. 120.000 rodzin znajduje się bez dachu nad głową.

Cechy zasadnicze u znachorów to awanturczość, rzykanctwo, megalomanja, pogarda dla zdobytych wiedzy i pracy, osiągniętych długim mozolnym wysiłkiem.

Znachorstwo łatwy znajduje posłuch u publiczności powojennej, nieprzychylnie usposobionej do systematycznych badań i poszukiwań, spragnionej szybkich zmian, silnych wrażeń, doraźnych i błyskotliwych efektów.

Kryzys gospodarczy wykołaja do reszty umysły i nerwy ludzkie. Ludzie

stają się podatni na wszelkiego rodzaju nowinki, cuda, zabobony i niby mchu na lep, pędzą za „wodzem”, „zbawcą”, lub poprostu szarlatanem.

Faszyzm, a w znacznej części i komunizm, mają w sobie dużo ze znachorstwa.

Klasa robotnicza musi wystrzegać się znachorów, grających wśród niej bez liku. Taki znachor potrafi zagrać na nucie sentymentu i ideałów robotniczych, by następnie posiać w duszy robotnika zwątpienie i nie-

wiarę w całą jego dotychczasową pracę i walkę.

Socjalizm jest zupełnym przeciwstawniem znachorstwa. Socjalizm może być rezultatem tylko zbiorowego wysiłku i zbiorowej woli klasy robotniczej. Socjalizm nie spadnie jak manna z nieba lecz musi być zdobyty, wywalczony i „wypracowany” przez klasę pracującą. „Wyzwolenie robotników musi być dziełem samych robotników”. Do dzieła tego należy m. in. także wyzwolenie od znachorstwa. (jmb.)

Groźba strajku 200 tysięcy włókniarzy w Anglii

Rozbicie rokowań przemysłowców z robotnikami w okręgu Lancashire grozi strajkiem dwustu tysięcy robotników przemysłu tekstylnego. Jako punkty sporne w konflikcie wymierić należy: obcięcie zarobków o 10 procent, przyjęcie z powrotem do pracy z górą sześć tysięcy robotników, zwolnionych wskutek konfliktu o wysokości płacy. Decyzja w sprawie strajku nastąpi w poniedziałek.

Boliwja cofa się

Rząd Boliwji obiecał państwom neutralnym zaprzestać na kilka dni kroków wojennych pod warunkiem, że wojska boliwijskie pozostaną w miejscowościach, które zajęły ostatnio w Gran Chaco.

Państwa neutralne wystosowały do Boliwji drugą notę, której treść nie jest znana. Jak przypuszczają, nota wyraża zgodę na czasową okupację przez Boliwję trzech z pośród zajętych przez nią portów paragwajskich.

Faszyści angielscy niechęć pomagają Boliwji

Sekretarz organizacji faszystów brytyjskich zaprzecza wiadomości o formowaniu przez organizację faszystów oddziału, celem niesienia pomocy Boliwji i Paragwajowi.

Japonia ponosi winę za wypadki w Chinach

„Daily Express” donosi z Waszyngtonu, iż tymczasowy raport komisji mandzurskiej Ligi Narodów ustalić miał w 15 punktach winę Japonii. Między innymi raport komisji stwierdza, iż działania wojenne wojsk japońskich w Mandzurji były poprzedzone dokładnymi przygotowaniem. Twierdzenie Japończyków, jakoby walki w Mandzurji rozpoczęły się z powodu zniszczenia mostu kolejowego nie odpowiadają rzeczywistości. Komisja Mandzurska Ligi Narodów nie znalazła żadnego dowodu zamachu na most kolejowy i wyraża przypuszczenie, iż zamach na most w ogóle nie był dokonany. Raport stwierdza dalej, iż większa część urzędników japońskich w Mandzurji jest nieodpowiednia i niedorożda do swych zadań. Japonia ponosi główną winę za rozruchy w Mandzurji, aczkolwiek z drugiej strony należy stwierdzić, że rząd Mandzurski wykazał swą słabość i nieudolność.

Tragiczna śmierć pułkownika

Wczoraj przed południem na granicy powiatów Limanowskiego i Nowosądeckiego dowódca drugiego pułku lotniczego Stanisław Jasicki chcąc wyminać, jadący przed nim samochodem wiozący pułk. Rayskiego i jego żonę — zaczął wozem o przydrożne drzewo. Przyniem został wyrzucony z auta i poniósł śmierć na miejscu. Pułk. Rayski wyszedł z katastrofy bez szwanku natomiast żona jego odniosła ciężkie rany i przewieziona została do szpitala w Nowym Sączu.

Bezrobocie w Niemczech

Według ogłoszonego dzisiaj urzędowego obliczenia — liczba bezrobotnych w Niemczech wynosi 5,4 miliony.

Z tej liczby tylko 2,1 miljonów otrzymuje wsparcia.

Inflacja biustów

Burmistrz miasteczka Zawalidrogi wypuścił kłęb dymu i, znizywszy głos, odparł:

— Panie drogi, znasz mnie nie od dzisiaj. Jeżeli jest kto w Polsce naprawdę bezpartyjny, to ja nim jestem. Bezpartyjny bez domyslników, cudzysłowów, w dosłownym, a nie ironicznym znaczeniu tego wyrazu. Polityka moja — to dobro mojego miasteczka, Zawalidrogów, którego ludność obdarzyła mnie zaufaniem i wysunęła na czołowe i odpowiedzialne stanowisko.

Biust, przynajmniej, był moim pomysłem, bo uważałem, że dzisiaj, w obecnych warunkach, dobro miasta wymaga biustu. Zdawałem sobie sprawę, że gdy czasy się zmienią, to za ten biust nikt inny, tylko ja właśnie, jako inicjator wylecę, jak z procy. Ale pocieszałem się, że miasto na tem skorzysta, bo taki biust, jako unikat, zakupi, których z amatorów — zbieraczy, którzy antykwaryusz, któryś nieuleczalny wielbiciel i t. d.

Tymczasem stała się rzecz, której ani ja, ani nikt nie przewidział. Mianowicie, nastąpiła inflacja biustów. Każda mieszcina, każda zapadła dziura, każda pipidówka, deskami od świata zabita, przez Boga zapomniana i własne 50-złotowe weksle do protestu dopuszczająca, uważała sobie za pierwszy i święty obowiązek wystawienie biustu.

To dobre na dzisiaj, ale co będzie potem? Kto zechce kupić jak będzie taka, szalona podaż biustów?

Kto należy do Rady Nadzorczej B. G. K.

Na okładce ostatniego sprawozdania miesięcznego B. G. K. znajduje się spis członków Rady Nadzorczej B. G. K. Pierwsze cztery nazwiska (na liczbę 6) brzmią: 1) Inż. Jerzy Drecki, dyr. dep. ubezp. Min. Pracy i Op. Sp. O przejściu p. Dreckiego do B. G. K. pisano w prasie, ale to miało być nowe stanowisko po dymisji z Mir. Pr. i Op. Sp. Tymczasem w wydawnictwie B. G. K. figuruje p. Drecki jako członek Rady Nadzorczej B. G. K. i jako dyrektor dep. ubezp. w Min. Pr. i Op. Sp.

2) Inż. Kazimierz Górski, wicemin. Rob. Publicznych. Otóż Min. Rob. Publicznych już nie istnieje, niema tedy urzędu wiceministra. Czyżby w B.G.K. o tem nie wiedziiano?

3) Władysław Korsak, wiceminister Spr. Wewnętrznych. O tym nowym członku Rady Nadz. słyszymy poraz pierwszy.

4) Józef Kozuchowski, wiceminister Przemysłu i Handlu. Stosuje się tu ta sama uwaga, co do p. Dreckiego.

Odłożony lot do stratosfery

Lot prof. Piccarda do stratosfery został odroczony bez podania terminu. O przyczynach odroczenia, prof. Piccard zachowuje milczenie.

LECZNICA SPECJALNA

b. Asystenta Kliniki Berlińskiej

D-ra med. D. GISERA

Chmielna 47

(2-gi dom od Dworca Głównego)

Choroby SKÓRNE, weneryczne (specj. chro- niczne), pęcherza i niemoc płciowa.

Analizy krwi i moczu. Zapobieganie chorobom wenerycznym. Diatermia, Sollux. Lampa kwarcowa.

Przyjęcia: 9—2 i 4—9. PORADA 4 zł.

Smutny bilans za czerwiec

Sytuacja gospodarcza według B. G. K.

Sprawozdanie Banku Gospodarstwa Krajowego o sytuacji gospodarczej w czerwcu nie odbiega od poprzednich ocen. Oto urywki z tego sprawozdania:

Przedmiotowa ciasnota gotówkowa występowała w dalszym ciągu, gdyż wobec mniej pomyślnego ruchu wkładów instytucje kredytowe nie były skłonne do rozszerzenia swej działalności kredytowej.

Korzystne wiadomości o stanie upraw zbóż wywołały na światowych rynkach zbożowych.

silniejszą niżnę cen, która wystąpiła również w Polsce.

Jednocześnie obniżyły się ceny inwentarza, warunki zbytu masła mimo zwiększenia eksportu pozostały niezadowolające, dla jaj natomiast konjunktury

eksportowe były nadal korzystne.

Tylko w przemyśle górniczo - hutniczym zaznaczył się wzrost produkcji. (Czemu tedy na Górnym Śląsku zamyka się warsztaty pracy i redukuje produkcję?). Natomiast stan zatrudnienia przemysłu przetwórczego był nadal niski, gdyż zwykle o tej porze ożywienie w gałęziach sezonowych zaznaczyło się tylko w nielicznych działach i przybrało bardzo małe rozmiary. Zwłaszcza położenie fabryk metalowo - maszynowych we wszystkich prawie branżach pozostało nadal bardzo trudne.

Zatrudnienie przemysłu włókienniczego wobec rozpoczęcia okresu międzysezonowego osłabło, a obroty wyrobami zmalały.

Wywóz materiałów drzewnych obniżył się, również zbyt drzewa w kraju,

wobec słabego ruchu budowlanego, nie okazał większej poprawy.

Przemysł mineralny ze względu na małe zapotrzebowanie budownictwa pracował tylko częściowo.

Również w pozostałych gałęziach przemysłowych, jak w przemyśle spożywczym, chemicznym i innych, małe zapotrzebowanie towarów nie stwarzało warunków poprawy zatrudnienia zakładów.

Obroty handlowe z zagranicą obniżyły się nieznacznie, a nadwyżka wartości wywozu nad przywozem nieco wzrosła.

Liczba bezrobotnych wykazała w czerwcu dalsze zmniejszenie sezonowe, występujące głównie wśród zarejestrowanych robotników niewykwalifikowanych.

W jakich stosunkach żyjemy!

Niesłychany terror służbowy na rzecz „sanacyjnego” związczyku...!

Wśród kolejarzy istnieje dość „operetkowa „organizacja” „sanacyjna” pod nazwą „Związek drużyn koduktorskich” t. zw. Z. D. K. Na czele tego „związku” stoi, jako „prezes” konduktor niejaki Wojciechowski, figurka, ciesząca się w kołach kolejarzy opinią... bardzo niepocholebną i do tego stopnia dzisiaj pozbawioną powagi i wpływów, że Wojciechowski nie może dziś pojawić się na żadnym publicznym zebraniu konduktorów, bo go zewsząd wyrzucają, chyba że urządził sobie jakieś pokątne zebranko pod opieką... naczelnika stacji lub... policji.

Ten to „pan prezes” jest posłem (!) z B. B. i wraz z innymi tego typu „posłami” odgrywa tam rolę przysłówiowego „Paradebauera”, t. p. przedstawiciela pracownikóW, który w kwestiach, obchodzących kolejarzy ma tyle w Sejmie do gadania, że podczas wszelkich głosowań wraz ze swymi „kompanami” wstaje i siada tak, jak mu każe.

Do oburzenia, jakie na lokalską rolę „związku drużyn” wśród konduktorów panuje dołączyła się jeszcze niesłychana zgnilizna, jaka zagnieżdżyła się w tym związku pod opieką „sanacji moralnej”, w szczególności zaś gospodarka pieniężna, na którą dziś już pluja konduktorzy w całym kraju uciekając masowo z Z. D. K.

Niedawno temu 30 czerwca b. r. odbył się w Poznaniu zjazd delegatów „Związku drużyn koduktorskich” z całego okręgu poznańskiego, w którym związek ów — pod komendą tamtejszych klerykałów — przed laty powstał i który do niedawna był najsilniejszą twierdzą tego Związku.

Otóż zjazd ten jednomyślnie wystąpił przeciw Wojciechowskiemu i jego klicie z Centrali Z. D. K.

Wybitniejsi działacze tego Związku, jak prezes okręgu poznańskiego tudzież członkowie Główn. Komisji Rewizyjnej ujawnili w dyskusji szereg skandalicznych machinacji i nadużyć pieniężnych w Związku, które właściwie powinny zająć się sądy karne.

Protokół tego zjazdu wraz z uchwałami postanowił zjazd rozesłać do wszystkich oddziałów Związku, z wezwaniem do walki z Wojciechowskim.

Te wewnętrzne stosunki w związku przyspieszają jego rozkład, przeciw czemu Wojciechowski rozpaczył się broni, bojąc się, że wobec bankructwa jego Związku, sanacja gotowa go, jak niepotrzebny grzą, poprostu wyrzuci na śmietnik.

I na tem tle zdarzył się wypadek, który należy podać do wiadomości publicznej bo doprawdy, nawet na dzisiejsze „sanacyjne stosunki”, jest on czemś niebywałym.

Oto niedawno temu odbyło się w Brześciu staraniem Związku klasowego Z. Z. K. publiczne zebranie konduktorów, po którym kilkunastu konduktorów wystąpiło ze związku sanacyjnego i przeszło do klasowego.

Centrala Z. D. K., dowiedziawszy się o tem, zwołała w Brześciu swoje zgromadzenie i to za pośrednictwem stacji i w stacyjnym budynku. Ogłoszono, że wszyscy konduktorzy mają się zjawić, tym zaś specjalnie, co przeszli do Związku klasowego, nakazano stawić się bezwzględnie!

Na zgromadzenie przybył osobiście naczelnik stacji, usiadł ostentacyjnie z urzędową miną obok prezydium, przed nim... papier i ołówek. (!!)

Po „wykładzie”, że Z. Z. K. to Związek „bolszewicki” zwrócono się do tych, co wystąpili z kramiku Wojciechow-

skiego z „surowem” (!) zapytaniem, dlaczego to uczynili. Gdy jeden z nich zaczął mówić, że związek sanacyjny stracił zaufanie u konduktorów, którzy chcą należeć do Z. Z. K., prezydium zebrania nie dało mu dalej mówić, wołając nań, że „to komunistą” (!!). Wreszcie tym, co przystąpił do Z. Z. K. zagrożono, że jeżeli zaraz nie powróci do Z. D. K., pożałują (!!) tego. (!!)

Na tem zakończyło się zebranie wśród grobowego milczenia spędzonych konduktorów.

A teraz przychodzi rzecz najpiękniejsza...

Oto ci konduktorzy, co przeszli do Z. Z. K., zostali prawie wszyscy ściągnięci ze służby konduktorskiej i przetrzuceni do robót stacyjnych, a miejsca ich, w służbie pociągowej, obsadzono robotnikami z innych działów!

W ten sposób „pan zawiadowca” postanowił ukarać „bunt” przeciw Wojciechowskiemu i jego klicie!

Rzecz nie wymaga już chyba komentarzy jeno pod adresem władz kolejowych słów parę.

Chcemy wierzyć, że stało się to bez wiedzy Dyrekcji Wileńskiej tem mniej oczywiście M. K., i że tego niesłychanego nadużycia władzy urzędowej dopuścił się zawiadowca na własną rękę...

To też spodziewamy się, że wyższe władze kolejowe pociągną zawiadowcę do odpowiedzialności dyscyplinarnej! Bo tylko zastanowić się: czy warto chwycić się środków tak dla samej sanacji kompromitujących a tak bezcelowych, bo konduktorzy nie ulegną się. Czy warto dla znieprawdzonego przez kolejarzy kramiku, któremu publicznie malwersacje pieniężne zarzucają, ośmiścić powagę władz i szerzyć ferment i wprost anarchję...?!

kdt.

Zamówienia sowieckie w Polsce

W drugim kwartale r. b. rozpoczęły się układy między sowieckim przedstawicielstwem handlowym a firmami polskimi, w wyniku których doszło do następujących transakcji:

Sowiety poczyniły dwa poważne zamówienia na żelazo: **Hucie Bismarka** na 50.000 ton i **Zakładom Modrzejowskim** na 5000 ton. Poza tem Sowieckie Przedstawicielstwo Handlowe zastrzegło sobie prawo opcji w **Hucie Bismarka** na 20.000 ton i w Zakładach Modrzejowskich na 5000 ton.

Jako rekompensatę wzamian za udzielone zamówienia przyznane zostały przedstawicielstwu handlowemu kontyngenty na przywóz do Polski: **futer** — 60 t., **ryb** — 1500 t. i **tytoniu** — 1200 ton.

Podczas gdy dostawy żelaza ze strony Polski mają być uskutecznione w ciągu 5 miesięcy, to kontyngenty przywozu towarów sowieckich mogą być wykorzystane w ciągu roku.

Dotąd nie została jeszcze podpisana umowa w sprawie dostawy tytoniu sowieckiego mimo, iż decyzja zakupienia tego tytoniu była powzięta. Okoliczność ta nie pozwala sfinalizować transakcji na 25.000 ton żelaza w **Hucie Bismarka** i Zakładach Modrzejowskich.

Suma zamówień, wydanych w I półroczu, wynosi 4.413.068 rb., prócz opcji na sumę około 1.500.000 rb., której finalizacja odłożona została na sierpień r. b., t. j. do czasu podpisania umowy o dostawie tytoniu.

Sowieckie przedstawicielstwo handlowe prowadzi dalsze rokowania z różnymi firmami.

Pozatem toczą się rozmowy w sprawie ulg celnych, niżki taryfy przewozowej i uproszczenia przygotowań, poprzedzających zawarcie transakcji.

Generał, który nie lubił wojny

Wspomnieliśmy przed kilku dniami, że znanemu francuskiemu pisarzowi pacyfistycznemu **Viktorowi Margueritte** władze nie pozwoliły przemówić na odsłonięciu pomnika jego ojca generała Margueritte. Zakaz jest tem dziwniejszy, że generał ten również był pacyfistą, jak wynika z jego słów poniższych:

„**Moim prawdziwym powołaniem nie jest być żołnierzem. Nie lubię wojny, ciągnie mnie do niej, gdy podlegam jej działaniu. Na zimno, czuję do niej wstręt. Budować, zasiewać, uprawiać ziemię, wykonywać prace pożyteczne — oto co mi odpowiada i w czem znajdowałem zadowolenie w swej karierze życiowej.**”

Biały kruk wśród generałów. A jeżeli generał Margueritte takie wygłaszał zdania, to dlaczego synowi jego nie wolno ich przypomnieć?!

Oficjalne bujanie

Oficjalne statystyki sporządzane przez Główny Urząd Statystyczny, wykazują, że liczba w bezrobotnych w dn. 6 sierpnia wynosiła tylko 215.228 osób. W stosunku do poprzedniej dekady liczba bezrobotnych miała zmaleć o 4.656 osób.

Po co sporządzać podobne statystyki, po co ogłasza je, kiedy od początku do końca są one powiedzmy... nieścisłe.

Liczba wykazywana przez G. U. S. dotyczy tylko tych bezrobotnych, którzy zarejestrowani są w P. U. P. Stanowi to zaledwie 30 procent ogółu bezrobotnych.

O tem należy pamiętać!

W Sowietach uchylono zakaz pracy kobiet w kopalniach

Agencja A. T. E. donosi z Berlina: Według doniesień z Moskwy, sowiecki komisariat pracy uchylił postanowienia sowieckiego kodeksu pracy, zakazujące kobietom pracy w podziemiach kopalni węgla.

Powodem tego zarządzenia jest ma-

sowy odływ robotników zagłębia Donieckiego, którzy wskutek kryzysu a-prowizacyjnego i braku mieszkań samowolnie porzucają kopalnię, uciekając na wieś. Ostatni wykaz urzędowy o produkcji węgla w Zagłębiu Donieckim stwierdza w dalszym ciągu spadek Pro-

dukcja wynosi obecnie 70% planu. Dopuszczenie kobiet do ciężkiej pracy fizycznej w podziemiach kopalni, która zakazana jest przez współczesne ustawy socjalne na Zachodzie, świadczy, iż produkcja węgla sowieckiego znajduje się w rozpaczalnym stanie.

JEFIM ZOZULA

Reformatory życia

(Przekład z rosyjskiego Tad. Gr.)

BADANIE.

„Pan się nazywa?”
„Boss.”
„Wiek?”
„Trzydzieści sześć.”
„Zawód?”
„Nabijam papierosy.”
„Mówi Pan prawdę?”
„Prawdę powiedziałem. Czternaście lat uczciwie pracuję i utrzymuję swą rodzinę.”
„Gdzie Pańska rodzina?”
„Tu. To moja żona. To mój syn.”
„Doktorze! Proszę zbadać rodzinę Boss!”
„Tak!”
„Wynik?”
„Obywatel Boss jest anemiczny. Ogólny stan zdrowia średni. Żona cierpi na bóle głowy i reumatyzm. Chłopiec jest zdrowy.”
„Dobrze. Obywatelu Boss, co wam sprawa zadowolenie, co wy lubicie?”
„Kocham ludzi i... wogóle... życie.”

„Ścisłej, obywatelu Boss, mamy mało czasu!”

„Ja kocham... cóż ja właściwie kocham... kocham swego syna... tak ładnie gra na skrzypcach... lubię jeść, ale nie jestem obżartym... lubię kobiety... lubię widok ładnych kobiet i panienek, idących przez ulicę... lubię wieczorem — zmęczony wypocząć... lubię nabijać papierosy... nabijam 500 sztuk na godzinę lubię... jeszcze wiele... kocham życie!”
„Uspokójcie się obywatelu Boss, przestańcie płakać. Co Pan na to Panie psychologu?”

„Bajdy, kolego, głupstwa! Płacziwa egzystencja! Usposobienie — pół flegmatyk, pół-sangwinik. Konstrukcja słaba. Ostatnia klasa. Żadnych nadziei na polepszenie. Bierność 75 proc., u Pani Boss jeszcze większa. Mały jest głupkowi, ale może... Ile lat ma Pański syn obywatelu Boss? Przestańże Pan wreszcie płakać!”
„Trzydzieści lat!”

„Uspokój się Pan, pański syn pozostanie przy życiu — zwołka pięcioletnia. A Pan... decydujcie kolego!”

„W Imieniu Kolegium Ostatecznej Decyzji! Celem oczyszczenia miasta od zbędnych elementów i obojętnych egzystencji, które hamują postęp, rozkazuję Wam, obywatelu Boss i Waszej żonie umrzeć w przeciągu 24 godzin. Spokój!”

„Nie krzycz Pani! Sanitarjusz, podać pani Boss krople na uspokojenie! Zawołać wartę — sami nie wykonają wyroku!”

PROTOKÓŁY SZAREJ SZAFY.

Szara szafa stała w kurytarzu budynku Zarządu K. O. D. Miała zwykły, solidny, zamysłony, głupi wygląd wszystkich szaf. Jakkolwiek nie wynosiła ani na długość, ani na szerokość nawet 3 łokci, była jednak grobowcem kilkudziesięciu tysięcy istnień. Znajdowały się na niej dwa krótkie napisy:

Katalog zbędnych.

Protokół charakterów.
Charakterystyki były krótkie i obiektywne. Czasem znajdowały się w nich ironiczne wroty, a wtedy na marginesie była napewno uwaga Acka, prezesa

Kolegium czerwonym atramentem zrobione, że ze zbędnych nie należy drwić. Oto niektóre protokoły:

Zbędny Nr. 14741.

Stan zdrowia: średni. Oświeczona znajomych, którym jest niepotrzebny i których nie zajmuje. W młodym wieku uwiodł dziewczynę i rzucił. Wielkim zdarzeniem w życiu, było dlań kupno nowych mebli po ślubie. Mózg leniwy (gnuśny) i miękki. Produktowność — zero. Na pytanie, co najbardziej ciekawego widział w życiu — opowiedział o restauracji Ritza w Paryżu. Najniższa klasa kulturerji. Serce słabe. W 24 godziny.

Zbędny Nr. 14823.

Bednarz. Klasa średnia. Żadnych zadowolęń. Myśli stale w kierunku najmniejszego oporu. Fizycznie zdrowy. Choruje na najprymitywniejszą duchową chorobę: Obawa przed życiem, obawa przed wolnością. Ogłusza się w święta i wolny czas alkoholem. W czasie rewolucji wznosił się trochę; nosił czerwoną kokardę; później począł kraść kartofle z obawy przed głodem. Pyszni się proletariackim pochodzeniem. Czynnego udziału w rewolucji nie brał — obawiał

się. Lubi słodką śmietankę. Bije swe dzieci. Tętno życia: równomiernie-bezradziejne. W 24 godziny.

Zbędny Nr. 15201.

Zna 8 języków. Mówi każdym tak, że ogarnia chęć ziewania. Zaciekawiają go mechanizmy spinek i zapalniczek. Zarozumiały. Pewność siebie czerpie ze znajomości języków. Wymaga szacunku. Gada. Wobec prawdziwego życia obojętny jak wół. Obawia się żebraków. W obęjsiu sładkawa - uprzedzający. Lubi zabijać muchy i inne owady. Nie ma zrozumienia dla życia. W 24 godziny.

Zbędny Nr. 4356.

Kłóci się ze służącymi. Zjada pokrywomiu śmietankę z mleka i tłuszcz z zup. Czyta modne powieści. Wyleguje się całymi dniami na kanapie. Marzeniem jej: suknia z żółtymi rękawami, kłozowa po bokach. Utalentowany wynalazca kochał ją przez 20 lat. Nie wiedziała kim on jest, uważała go za elektryka i wyszła za małż za fabrykanta skór podeszwyowych. Bezdzienna. Miewa różne napady, płacze. Budzi się w nocy — pije herbatę i zajada ciastka. 24 godziny.

(D. c. n.)



Teror w Niemczech nie ustaje

SĄDY DORAŻNE WPROWADZONO W NIEMCZACH.

Gabinet Rzeszy na odbytej dziś dwugodzinnej konferencji powziął trzy uchwały:

1) przedłużenie rozejmu politycznego do końca b. m., przyczem rozejm nie będzie obowiązywać w dniu 11-go b. m., jako w rocznicę uchwalenia konstytucji wejmarskiej;

2) dekret o zastrzeleniu kar za przestępstwa terrorystyczne;

3) rozporządzenie wykonawcze do dekretu prezydenta Rzeszy z dnia 6 października 1931 r. ustanawiające sądy specjalne dla zwalczania aktów terroru.

Według komunikatu biura Conti, rozporządzenie wprowadzające sądy specjalne ustanawia sądy te w Berlinie Prusach Wschodnich, Brandenburgii, na Górnym Śląsku niemieckim i w Schleswig-Holsztynie. Sądy powyższe działają będą w trybie doraźnym z pominięciem przepisów o śledztwie pierwiastkowym, przyczem od wyroków nie będzie odwołania.

Biuro Conti informuje, że tekst uchwały lonego dziś dekretu został telefonicznie zakomunikowany do aprobaty prezydenta Hindenburgowi, który bawi w Neudeck. Ogłoszenie wszystkich trzech rozporządzeń oczekiwać należy dziś wieczorem.

Co do dekretu prezydenta zastrzegającego wymiar ustawowych kar, prasa donosi, że dekret ten przewiduje karę śmierci za zdradę główną, podpalanie, zamachy dynamitowe, uszkodzenie obiektów kolejowych, za zdradę kraju, udział w rozruchach i t. p.

O całkowitą niezależność Irlandji

Organ de Valery „Irish Press” pisze, iż możliwym jest rozpisanie w Irlandji nowych wyborów pod hasłem ogłoszenia

niepodległości Irlandji i zerwania wszystkich więzów z Anglią.

Walka o pracę

STRAJK W ŁÓDZKIM GRAND-HOTELU.

Wczoraj rano wybuchł w największym w Łodzi hotelu „Grand Hotel” strajk całego personelu, poczynając od portjerów

i kończąc na robotnikach kotłowni. Strajk ma podłoże ekonomiczne.

STARJK W DĄBROWIE GÓRNICZEJ.

W dniu wczorajszym 142 robotników zatrudnionych przy różnych robotach miejskich w Dąbrowie Górniczej porzuciło pracę z powodu niewypłacenia im przez prywatnych przedsiębiorców zarobków za ostatnie 3 tygodnie. Strajk ma przebieg spokojny.

PO TRZECH TYGODNIACH WALKI.

Z Zawiercia dorozą: Trwający od kilkunastu dni włoski strajk w fabryce włókienniczej Berndte zakończył się. Załoga, otrzymawszy zaległe zarobki, opuściła lokal fabryczny.

STRAJK 70 ROBOTNIKÓW.

W fabryce instalacyjno-technicznej p. f. „T. Godlewski i S-ka” wybuchł wczoraj rano strajk robotników z powodu obniżki plac od 15 do 20 proc.

Zastrajkowało 70 robotników. Przed fabryką wystawiono posterunek policyjny.

Plan zamordowania Falta, a po nim posterunkowego Lyczkowskiego z Hajnówki ułożyli z najdrobniejszymi szczegółami obaj „wodzowie”, przyczem Mierzwiński podjął się dokonania zabójstwa i uskutecznił to.

Sąd okręgowy skazał był Mierzwińskiego na 10 lat c. więzienia, a Targońskiego i kilku jeszcze innych młodzieńców, należących do „Klubu” na 1 rok więzienia.

Apelowali Mierzwiński i Targoński, przyczem Mierzwińskiego bronił adw. Paschalowski i adw. Świącicki, a Targońskiego Linden. Sąd apelacyjny wyrok sądu okręgowego zatwierdził.

Skazanie członków

„Klubu Tajnej Ręki”

Sąd apelacyjny rozpatrywał wczoraj sensacyjną sprawę członków „Klubu Tajnej Ręki”, który tak dalece przejął się studium przez nich „Tajnym Detektywem” (co sami przyznali na rozprawie w Sądzie okręgowym), że aż dopuścili się morderstwa. Mord dokonano na osobie Józefa Falta obywatela czechosłowackiego, który przybył w sprawach handlowych do Hajnówki. Fakt zastrzeleny został tajemniczą kulą przez okno. Przeprowadzone śledztwo przez pół roku nie dało rezultatów i zachodziła obawa, że sprawa nie zostanie wykryta.

W pół roku później zgłosił się na posterunek policji w Hajnówce niejaki Sołtys, który złożył rewelacyjne zeznania, potwierdzone w toku dochodzenia. W Hajnówce, jak się okazało, zorganizowany został „Klub Tajnej Ręki”, w którym członkowie zajmowali się gorliwym studium „Tajnego Detektywa” oraz marzeniem o różnych krwawych czynach. Klub był zorganizowany w stylu, tajemniczości, przyczem na wzór łóż masońskich, członkowie jego nazywali się wzajemnie „braćmi”. Przywódcami byli Mierzwiński lat 18 i Targoński lat 19.

Na fundusz walki z wojną

Zarząd Główny TUR, otrzymał egzemplarz piśm „Le Populaire”, organu francuskiej Partii Socjalistycznej z dn. 30 lipca r. b. z następującą notatką:

WZRUSZAJĄCA WIZYTA TOWARZYSZY POLSKICH.

Wczoraj mieliśmy wizytę członków polskiego Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego z tow. Izą Zielińską, członkinią Zarządu Głównego TUR, i sekretarką Centralnego Wydziału Kobiecego PPS, na czele.

Towarzysze ci w imieniu Walnego Zjazdu TUR, który się odbył w Łodzi dn. 1 i 2 lutego b. r. złożyli kwotę 116 fr. zebraną przez uczestników zjazdu dla uczczenia pamięci Jana Jaures'a, apostoła pokoju.

Początkowo towarzysze mieli zamiar kupić wiązankę kwiecica na mogiłę Wielkiego Męczennika; potem jednak pieniądze przekazane zostały na fundusz wydawniczy „Populaire”, który prowadzi codziennie mocną i gorącą walkę przeciwko wojnie.

Ten objaw głęboko nas wzruszył, skłamy towarzyszy polskiego Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego nasze najgorętsze podziękowanie.”

T. U. R.

BIURA T. U. R. UL. CZERWONEGO KRZYŻA 20, TEL. 325-03.

Sekretariat Generalny TUR, czynny codziennie prócz dni świątecznych od godz. 9 — 15.

Warszawski Oddział TUR, czynny we wtorki i czwartki od godz. 17 — 19.

Postronek — esencja octowa — koła samochod u ratunkiem dla bezrobotnych

Wczoraj o godz. 11-iej przed południem, na frontowej klatce schodowej na 4 piętrze, w gmachu biura elektrowni warszawskiej przy ul. Foksal 11 powiesił się na sznurze umocowanym do poręczy 35-letni Ryszard Lepieśza, hydraulik, ostatnio pozostający od 2-tych tygodni bez pracy.

Jeden z urzędników spostrzegłszy wiszącego wszczął alarm, poczem przeciął sznurek. Lekarz Pogotowia, po doprowadzeniu do przytomności, pozostawił niedoszłego samobójcę na miejscu. Lepieśza oświadczył, że ma żonę i troje dzieci, których nie może utrzymać z braku pieniędzy.

— Wczoraj w południe na wiadukcie mostu ks. Poniatowskiego pod taksówką Nr. 482, usiłowała skoczyć jakaś kobieta, chcąc w ten sposób pozbawić się życia. Kierowca w samą porę zorientował się i skierował auto w bok. Z tego powodu desperatka uderzyła głową o chłodnicę. Pełniący służbę w pobliżu policjant zabrał niedoszłą samobójczynię

Bezrobocie w Anglii rośnie

W dniu 25 lipca liczba bezrobotnych, według danych urzędowych wynosiła 2.811.782, t. j. o 64.439 więcej, niż w końcu czerwca i 98.432 więcej niż w tym samym okresie w roku zeszłym.

O import czeskiego obuwia

Pomiędzy przedstawicielami polskiego przemysłu obuwniczego, a reprezentantem firmy Bata toczyły się układy co do wysokości kontyngentu przywożonego obuwia.

Przedstawiciele przemysłu polskiego sprzeciwiali się dalszemu powiększeniu przywozu.

Rokowania nie doprowadziły do żadnego wyniku.

do samochodu i przewiózł do ambulatorium filii Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził potłuczenie głowy, oraz atak histeryjny. Ze znalezionej legitymacji okazało się, że jest to 22-letnia Gabriela S.

— 22-letnia Zofia Olczakówna, bez zajęcia, napiła się esencji octowej na ul. Górnośląskiej, przed szpitalem Ujazdowskim

— 30-letnia Stanisława Majewska, służąca również napiła się esencji octowej w b. amie domu. Obie desperatki Pogotowie przewiozł do szpitala Dz. Jezus.

Afera poborowa w Olkuszu

Kompromitacja sanacji

Olkusz i okolica poruszone zostały nagłymi aresztowaniami lekarza powiatowego dr. Zakrzewskiego, który zamieszany jest w aferę poborową.

Wykryte ostatnio przez władze nadzycia, dokonywane były od dłuższego czasu, przyczem główną rolę odgrywał aresztowany. Jest on jednym z czynniejszych działaczy sanacyjnych, to też w obozie tym zapanowała konsternacja. Dr. Zakrzewski, jak wskazuje dotychczasowe śledztwo, ma współników, jednak ze względu na tajemnicę wyników śledztwa, rozmiarów afery nie podaje się do publicznej wiadomości.

Strajk pracowników urzędzeń zdrowotnych

Zgodnie z zapowiedzią w poniedziałek wybuchł częściowy, a we wtorek — ogólny strajk pracowników, zatrudnionych w przemyśle urzędzeń zdrowotnych (biura technologiczne). Strajk objął około 400 robotników.

Jak wiadomo, powodem strajku jest niezawarcie dotąd umowy zbiorowej, gdyż moc obowiązująca dotychczas upływała 1 lipca.

226!

Pierwsze wydanie wczorajszego „Robotnika” uległo konfiskacie za tytuł notatki znajdującej się na 3-iej str. (pierwsza szpalta u dołu), a dotyczącej awansu pplk. Ryszanka.

Jest to już

226

konfiskata naszego pisma pod rządami „sanacji”.

Co słycać w Warszawie?

IŁOŚĆ TAKSÓWEK I AUTOBUSÓW

1 stycznia 1932 r. było w Polsce ogółem 5.177 dorożek samochodowych. Trzecią część tej liczby posiadała Warszawa (1.795). Autobusów w Polsce mamy tylko 3.055. Przoduje woj. łódzkie cyfrą 463 autobusów.

POMNIK KU CZCI LOTNIKÓW

Na Pl. Unji Lubelskiej kopane są fundamenty pod pomnik ku czci poległych lotników, dłuta znakomitego rzeźbiarza Wittiga. Figura pomnika, przedstawiająca lotnika opartego o smigło jest już odlana. Pomnik odsłonięty będzie 11-go listopada.

GAZ DLA OKOLIC PODMIEJSKICH

Gazownia miejska zabiega o przeprowadzenie instalacji rurowo - gazowej z Warszawy do Pruszkowa i do Otwocka.

REJESTRACJA MĘŻCZYZN.

Podczas rejestracji mężczyzn ur. w r. 1914, która będzie prowadzona od 1 do 30 września r. b., wydział wojskowy magistratu nie będzie wymagał przedłożenia dokumentów stwierdzających zawod i wykształcenie rejestrujących się.

Wobec tego zainteresowani nie mają potrzeby ubiegania się o odpisy tych dokumentów.

Natomiast wydział wojskowy domagać się będzie przedłożenia metryki urodzenia lub dowodu osobistego oraz dowodu zameldowania w Warszawie.

PLAKAT „ZWIEDZAJ WARSZAWĘ”.

Wydział propagandy turystycznej P. A. T. wyda w najbliższym czasie plakat propagandowy „Zwiedzaj Warszawę” w ilości 50.000 egzemplarzy, który będzie rozesyłany bezpłatnie po całej Polsce.

POSLAŃCY NA ROWERACH.

Zamierzone jest zgłoszenie do wydziału przemysłowego magistratu biura posłańców na rowerach, którzy byłiby czynni na kilkunastu postojach ulicznych. Upřednio wydano już dwa pozwolenia na uruchomienie takich przedsiębiorstw, których jednak dotąd nie wykorzystano.

Samobójstwo staruszki

60-letnia Emilia Giżycka, która zaryła w celu samobójczym opium, po przewiezieniu do szpitala Przemienienia Pańskiego zmarła.

Samobójstwo

Bezrobotna 46-letnia Marjanna Wichowa (Staszka 12) napiła się esencji octowej. Pogotowie przewiozł W. do szpitala na Czystem.

Koń bez właściciela

Na rogu ul. Litewskiej i Al. Szucha, policjant zatrzymał konia — wałach — maści gniadej. Ponieważ nie zgłaszał się właściciel, konia policja 9 komis. umieściła w Z. O. M.

Cofanie odroczeń wojskowych uczniom

Ministerjum Spraw Wojskowych ogłosiło wykaz uzupełniający średnich zakładów naukowych, których uczniowie korzystają z prawa do odroczenia służby wojskowej. Z wykazu tego skreślone zostały średnie zakłady naukowe, które na mocy decyzji Ministerstwa Oświaty pozbawione zostały uprawnień przysługujących szkołom państwowym.

Przegląd prasy

NOWY KARTEL

W kilku dziennikach pojawiły się równocześnie wiadomości o tworzeniu jeszcze jednego kartelu. Tym razem — kartelu piwowego.

Kartel ten ma powstać drogą przymusowej interwencji rządowej i skierowany ma być — jak każdy kartel, — przeciwko drobnym browarom, konkurującym skutecznie zarówno pod względem cennikowym, jak i polityki kredytowej z wielkimi browarami. Inicjatywa w tym kierunku wyszła ze strony pięciu największych browarów w Polsce, t. j. Okocim, Haberbusch i Schiele, Tychy, Żywiec i Browar Lwowski, które łącznie reprezentują 48 proc. krajowej produkcji piwowarskiej.

Kartelizacja producentów piwa ma oczywiście na celu utrzymanie wszystkich cen i przeciwstawienie się wszelkim próbom zniżkowym, lansowanym, bardzo nieśmiało zresztą, przez mniejsze browary, zwłaszcza śląskie.

Opinia publiczna ma dosyć dyskusji o konieczności przełamania frontu „sztynnych cen” — zauważa omawiający tę sprawę „Nowy Dziennik” — pragnie obecnie widzieć jakiś konkretny wysiłek rządu w tym kierunku i sprzeciwia się kategorycznie wszelkim planom kartelizacji jeszcze jednej gałęzi przemysłu.

„Opinia publiczna” ma jednak u nas djabło mało do powiedzenia, a rząd i tym razem — jak zwykle! — pójdzie na rękę tuzom piwowarskim, wydając im na łup szerokie rzesze konsumentów. Taki jest przecież utarty bieg rzeczy w „wysanowanej” Polsce...

JESZCZE O KARTELACH.

O gospodarce kartelów dużo już pisaliśmy w „Robotniku”. Obecnie przytoczymy jeszcze jeden przykład. Oto, dowiadujemy się, z prasy, że

tak zwane „sfery gospodarcze” podniosły alarm z powodu pojawienia się na rynku polskim żelaza, sprowadzanego z zagranicy, zwłaszcza z Belgii. Reprezentanci firm zagranicznych nie tylko sprzedają towar na bardzo dogodnych warunkach kredytowych, ale ofiarowują żelazo po cenach daleko niższych od cen krajowych.

W związku z tem zainteresowane koła domagają się zlikwidowania tej nowej groźnej konkurencji, a to przedewszystkiem w formie zakazu importu żelaza z zagranicy.

Należy jednak zaznaczyć, że polityka syndykatu hut żelaznych w Polsce idzie dotychczas konsekwentnie w kierunku rujnowania przemysłu metalurgicznego w Polsce. Zamyka się huty jedną za drugą, redukuje się robotników i odrzuca zamówienia, któreby mogły produkcję podtrzymać, z drugiej zaś strony nabywcę żelaza staje się coraz trudniejszym i na coraz uciążliwszych dla nabywców warunkach.

Nic dziwnego, że w tych warunkach konkurencja zagraniczna staje się dla naszego kartelu żelaznego wysoce niebezpieczna. Jaka jednak zdrowa racja każe paść skartelizowanych fabrykantów żelaza — znowu kosztem całego życia gospodarczego, zmuszonego do płacenia cen, jakie się tylko kartelowi zamarzą?!

Zatonięcie okrętu

Wczoraj w pobliżu Jastarni na pełnym morzu w odległości 6 mil od brzegu utonął statek motorowy z Gdańska „Mosel”. Statek „Baltonia”, który pośpieszył mu na ratunek zdołał wyratować już tylko załogę.

Miasto zniszczone przez pożar

„Dorau Post” donosi, iż rumuńskie miasteczko Botosani zostało częściowo zniszczone przez pożar. Ogień wybuchł w dzielnicy robotniczej jednocześnie w kilku miejscach. Plomienie ogarnęły w ciągu pół godziny prawie połowę miasteczka. W ogniu zginęło 13-tu ludzi w tem kilkoro dzieci. Na szczęście w chwili pożaru spadł ulewny deszcz, który uratował miasteczko przed zupełnym zniszczeniem.

Jeszcze o opiece nad robotnikami

p. posła B. B. Sowińskiego

Przed paru dniami p. poseł Sowiński w wyjaśnieniu swym (nie właściwie nie mówiąc), a skierowanym do Red. „Robotnika”, odpowiadał, że nieprawdą jest, jakoby on poseł, wybrany głosami robotników, nie interesował się sprawami robotniczymi na terenie Zawiercia. Pan Sowiński twierdzi to otwarcie i śmiało, że jest bardzo i to bardzo... zapracowany. A więc: 4 dni konferuje ciągle w Warszawie (lecz z konferencji tych niema nic), zaś na trzy dni, t. j. sobota, niedziela i poniedziałek, przyjeżdża do Zawiercia, gdzie zrów tyle różnych „spraw” czeka na niego, przedewszystkiem zaś... dobrze płatna druga posada w Miejskim Zakładzie Elektrycznym w Zawierciu, której przecież dopilnować trzeba...

Pan poseł Sowiński jest nawet bardzo „popularnym” wśród robotników w Zawierciu. Wszak tyle im już obiecywał...

A więc: najsmprzód owa fantastyczna wysyłka robotników na osławione „Pinskie błota”, dalej przepiękne w swej treści plany uruchomienia „przy usiym poparcu rządu” wszystkich prawie fabryk na terenie Zawiercia, ostatnio wywieziona maszyna fabryki

Hulczyńskiego) aż wreszcie wysłanie aż sześciu bezrobotnych na budowę kolei Kraków — Miechów, które jeśli dobrze pójdzie będzie zrealizowane w... zimie. To też nic dziwnego że setki, a nawet tysiące robotników, którzy ufali tym proroczym słowom p. posła Sowińskiego, dziś konają z głodu.

Ostatnim zaś dowodem przemawiającym za tą „troskliwą” wprost opieką nad robotnikami p. posła z BB. Sowińskiego jest fakt, że gdy robotnicy z fabryki Hulczyńskiego zwrócili się w dniu 11-go lipca b. r. do p. posła z prośbą o przybycie do nich i o interwencję to p. poseł widocznie znów gdzieś konferował, gdyż nie raczył nawet przybyć. Nie było go też i wówczas gdy w myśl nowej ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia — tym samym robotnikom odjęto od ust ostatni kawałek chleba, t. j. ustawowy zasiłek. Nie znalazł się u władz p. Sowiński z interwencją o zastosowanie starej łagodniejszej ustawy, by nie pozwolić konąć z głodu tym najwięcej pokrzywdzonym. Warto przypomnieć, że pan Sowiński głosował właśnie za ową krzywdzącą ustawą.

Tak się przedstawia w świetle prawdy opieka p. posła nad tymi, którzy

niejednokrotnie swymi głosami przyczynili mu się do zdobycia mandatu. To też w oczach robotników m. Zawiercia: nie już dziś nie znaczą nawet sążniste wyjaśnienia p. posła o udzielaniu się robotnikom, gdyż wszyscy znają, aż nadto tę papierową p. posła Sowińskiego opiekę, skutki której robotnicy i bezrobotni m. Zawiercia odczuwają na własnej skórze.

Napad na białoruskiego dziennikarza

Dowiadujemy się o następującym zajściu, które wydarzyło się w Wilnie w ubiegłą niedzielę.

Późnym wieczorem do powracającego do swego mieszkania przy ul. Tyzenhauzowskiej Nr. 21 Białorusina Mikołaja Szyljo z zawodu dziennikarza zbliżyło się nagle 2-ch nieznanych mu bliżej osobników, którzy zatrzymując go okrzykiem: „my się z tobą dzisiaj rozprawimy” uderzyli go, poczem jeden wyrwał mu z rąk parasol. Mikołaj Szyljo

Co grają w Teatrach?

TEATR NARODOWY. Dziś, i w piątek komedia groteskowa AL. Colantuoniiego „Bracia Castiglioni”.

TEATR LEŃNI daje dziś i codziennie komedję Władysława Fedora „Ruleta” w reżyserji W. Bieganskiiego.

TEATR NOWY rozpoczął próby pod kie runkiem świeżo zaangażowanego reżysera p. Z. Ziemińskiego z głośną komedją Deval, a w przekładzie J. A. Hertzka „Madoiselle”, przeznaczoną na inaugurację sezonu. W głównych rolach kobiecych: Mięczyńska, Maria Dulęba, Karolina Lubieńska, w męskich: Józef Orwid,

Stanisław Lapiński (świeżo zaangażowany), H. Maikowski i J. Roland.

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie angielska komedia muzyczna „Jim i Jill” s. Modzelewską i Bodo.

TEATR „MORSKIE OKO”. Dziś i codziennie rewja p. t. „Hip-hip-hura” z występami Werminskiej.

TEATR „NOWOŚCI”. Dziś i codziennie operetka Roberta Stolza „Szaleństwo Colette”. Bilety ulgowe ważne.

TEATR „BANDA”. Dziś i codziennie scenyca sztuka Piotra Lampela p. t. „Bunt w zakładzie poprawczym” w reżyserji St. Perzanowskiej.

TEATR ANANAS. Dziś i codziennie rewja p. t. „Z Powiśla na Riwierę” z udziałem całego zespołu.

TEATR „MIGNON”. Rewja w 18 obrazach p. t. „Dzieje grzechu mężczyzny”.

TEATR REWJI „LOTOS” (Zygmuntowska 10). Rewja w 20 obrazach p. t. „Cwierć łokcia Tasiemki”.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Wesoła trójka”.

APOLLO: „Cohn i Kelhy”.

ATLANTIC: „Powódź”.

BAJKA: „Bohater pięści” i „Miłość z przeszłości”.

COLOSSEUM: „Klejnoty miłości”.

CASINO: „Halka”.

CAPITOL: „Zar miłości” i „Nad ranem”.

CRISTAL: „Buster na froncie”.

CZARY: „Włamywacze” i „Madame Szatan”.

FORUM: „Tajemnica wagonu pocztowego”.

GOPLANA: „Mocny człowiek”.

HELJOS: „Romans” i „Swawolne Studentki”.

KOMETA: „Trzy strzały” i „Romans księżniczki”.

LUX: „Ostatnia maska”.

MAJESTIC: „Pod czarem Neapolu”.

MARS: „Igranie z miłością”.

MASKA: „Moje słoneczko”.

MEWA: „Wyspa zatopionych serc” i „Kochanka z Tahiti”.

MIEJSKI: „X-27” z M. Dietrich.

PAN: „Miłość kozaka” i „Wesoły Madryt”.

PALACE: „Kongres tańczy”.

RIVIERA: „Dawid Golder”.

ROXY: „Kobieta nie grzeszy”.

SOKOL: „Romans księżniczki” i „Biedny gigoł”.

ŚWIATOWID: „Gehenna kobiet”.

TOMBOLA: „Zona Faraona” i „Pokusy Europy”.

TON: „Królowa podziemi” i „Fatalny morderca”.

UCIECHA: „Czarujący chłopiec” z H. Garat.

WISLA: „Siódme przykazanie”.

Fatalny upadek

W bazarze Różyckiego, przy ul. Tar-gowej handlarzka 60-letnia Małka Czyżkowska podczas naprawiania straganu spadła z wysokości 1 mtr. na bruk i złamała prawą nogę. Pogotowie przewiozło staruszkę do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Aresztowanie oszusta prowokatora

Wczoraj aresztowała policja lwowska niebezpiecznego oszusta i prowokatora w jednej osobie, niejakiego Marjana Kościuka, liczącego 26 lat, z zawodu cu-

Dziś w Radio

11.58 — 12.05 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 — 12.10 Program na dzień bieżący. 12.10 — 12.20 Przegląd Prasy. 12.40 — 12.45 Komunikat PIM. 12.45 — 13.25 Muzyka z płyt. 13.35 — 14.10 Muzyka lekka. 15.00 — 15.10 Komunikat gospodarczy. 15.10 — 15.30 Piosenki Chóru Warsa. 15.30 — 15.35 Komunikat LOPP. 15.35 — 16.35 Orkiestra Jacka Payne'a. 16.35 — 16.40 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.40 — 17.00 „Puszcze polskie w dawnych wiekach” — wygl. p. J. Gstrokoński. 17.00 — 18.00 Koncert kameralny. 18.00 — 18.20 „Polowanie błotne i wodne” — wygl. prof. Rudolf Wacek. 18.20 — 19.15 Muzyka lekka i taneczna. 19.15 — 19.35 Rozmaitości. 19.35 — 19.45 Dziennik Radiowy. 19.45 — 19.55 Komunikat rolniczy. 19.55 — 20.00 Program na dzień następy. 20.00 — 21.00 Muzyka lekka. 21.20 — 21.50 Transmisja z Wilna. 21.50 — 22.00 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 22.00 — 22.30 Śpiewy i tańce wschodnie Derwiszów w wykonaniu Zespołu „Abdessemlen Mohamed”. 22.30 — 22.40 Muzyka taneczna. 22.40 — 22.50 Wiadomości sportowe. 22.50 — 23.30 Muzyka taneczna.

kiernika. Kościuk ostatnio znalazł legitymację z fotografią na nazwisko Tadeusza Bittnera, z której usunął fotografię Bittnera, a na jej miejsce wkleił swoją fotografię i rozpoczął dokonywania oszustw pod obcym nazwiskiem. Ponieważ we Lwowie było mu już ciasno i grunt palił mu się pod nogami, przeto wyjechał na gościnne występy na prowincję.

Osobą swą uszczęśliwił powiat żółkiewski a w szczególności Mosty Wielkie oraz gminę Strzemiesz. Tutaj pokłóciwszy się z sekretarzem tej gminy Teodorem Chodzyszem, postanowił na nim zemścić się w łajdacki sposób. Mianowicie doniósł on posterunkowi policji, że Chodzysz jest komunistą i rozpowszechnia bibułę komunistyczną, przyczem podjął się wskazać policji, gdzie Chodzysz ukrywa ulotki.

Funkcjonariusze policji przybywszy do mieszkania Chodzysza, mimo skrupulatnych poszukiwań ani jednej odeszły lub ulotki nie zdołali znaleźć, ale w pewnej chwili zauważyli, że Kościuk korzystając z ich chwilowej nieuwagi podłożył pod poduszkę w łóżku Chodzysza plik ulotek. Schwytany na gorącym uczynku prowokacji, Kościuk przyznał się, że uczynił to z zemsty.

Aresztowano go i odstawiono do Lwowa, gdzie równocześnie wpłynęła przeciwko niemu doniesienie służącej Katarzyny Obhaj o wyłudzenie kwoty 560 zł. pod pretekstem ożenku.

Potajemna gorzelnia w łazience

Lotna kontrola skarbowa otrzymała wiadomość, że w okolicach Warszawy sprzedawany jest spirytus pochodzący z potajemnej gorzelnii.

Na skutek przeprowadzonych wywiadów ustalono, że potajemnym wyrobem spirytusu trudni się Wacław Kostecki, mechanik, zam. przy ul. Dobrej 7. Wczoraj nad ranem inspektor lotnej brygady kontroli skarbowej przy asyście policji dokonali rewizji w mieszkaniu Kosteckiego, gdzie wykryli potajemną gorzelnię. Urządzona ona była fachowo w obszernej łazience, gdzie był również piec gazowy, aparaty były wyjątkowo precyzyjne. W momencie przybycia przedstawicieli kontroli skarbowej, kocioł odpowody był jeszcze ciepły, co świadczyło, że produkcja spirytusu odbywała się na krótki czas przed przybyciem władz. Znaleziono spirytus o mocy 93° w smaku i zapachu nie różnił się od spirytusu monopolowego. Kostecki zeznał, że aparat gorzelniczny sam zmontował w kwietniu r. b. i że na tym aparacie wyprodukował spirytus jakoby po raz pierwszy.

Znaleziono aparaty i 8 litr. spirytusu skonfiskowane, Kosteckiego zaś — aresztowano i przekazano władzom sądowym.

Tłumaczy się on, że od pół roku pozostaje bez pracy, przeto w ten sposób zarabiał na utrzymanie. Mieszkanie jest elegancko umeblowane. Żona jest na letnisku pod Grodziskiem, dokąd co tydzień mąż dojeżdżał zabierając część

gotowego spirytusu do sprzedaży gospodarzom.

Kosteckiemu grozi kara do 2-ch lat więzienia.

Kto zabił bankiera Spillera?

Zabójstwo bankiera Spillera, jakie nastąpiło w jednym z hotelów genewskich, natęcza policji jedną łamigłówkę za drugą. Oto reporter dziennika „Le Globe”, który na własną rękę wszczął poszukiwania za sprawą mordu, zniknął bez śladu. Detektywi i dziennikarze gubią się w domysłach.

Często słyszy się zdanie, że ta lub inna sprawa, ten czy ów wypadek nadawałyby się do filmu. Zdarzają się w istocie rzeczy tak fantastyczne, że zdawałoby się specjalnie dla filmu sporządzone przez genialnego scenarzystę — życie. Taką właśnie sprawą jest zabójstwo bankiera Spillera, skoro zainteresował się nią znany reżyser filmowy Karol Froelich, który umyślnie zjechał do Genewy i, postanowił nakręcić film, zachowując w rolach głównych prawdziwych aktorów dramatu. Ujrzymy więc na ekranie śmiałość dziennikarza Freda Stuberta, byłą kochankę bankiera Spillera, redakcję dziennika „Le Globe”, manewry policji i skomplikowany pościg za mordercą.

Film ten, pasjonujący opinię europejską, będzie wkrótce do obejrzenia pod tytułem „Kobieta — Kameleon” na ekranie kina „Majestic”.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

X Olimpiada w Los Angeles

W dalszym ciągu igrzysk olimpijskich w Los Angeles wyniki były następujące: Pływanie: Finał 200 m. klas. pań — Deniss (USA) 3:06.3 rekord światowy, 2) Mahata, 3) Jacobson. 4x200 m. finał: 1) Japonia 8:58,4 rekord światowy. Półfinały 400 m. dow. panów wygrali Yokoyama 4:51,4 oraz Crabbe (USA) 4:52,7. W przedbiegach 100 m. na znak pań wygrały Holm 1:18.3 (rekord światowy), Davies 1:22 i Braun 1:23.4.

Waterpolo: Węgry — Japonia 18:0, Niemcy — USA 4:4. Żeglarstwo: jachty — Jupiter (USA), 6 mtr. żagla — Holm (Szwecja), 8 mtr. żagla — Angelica (USA), monotypy — Dixont (Kanada), w ogólnej klasyfikacji Holandia przed Anglią.

Konkurs sztuki: muzyka — Suk (Czechy), literatura — Bower (Niemcy).

Wioslarstwo: Osady polskie odniosły wielki triumf, gdyż w obu wypadkach zakwalifikowały się do finałów, które odbędą się dla czwórek ze sternikiem 12 b. m., a dla dwójek ze sternikiem i bez sternika 13 b. m. Drużyny które przybyły w biegu czwórek na drugim

miejscu zmuszone są do startowania w repetesażach, a Polacy wchodzi automatycznie do finału: Wyniki: czwórki ze sternikiem: I przedbieg — 1) Polska (Braun, Słazak, Urban, Kobylński, sternik Skolimowski) 7:04,6, 2) USA, 3) Japonia. II przedbieg — 1) Italia 7:06, 2) Niemcy, 3) N. Zelandja, 4) Brazylja. Dwójki bez sternika: I przedbieg 1) Polska (Mikołajczak — Budzyński) 7:53, 3) Francja, 3) USA. II przedbieg: 1) Anglia 7:43, 2) Nowa Zelandja, 3) Holandia 7:51. W czwórkach Polacy mieli najlepszy czas dnia, natomiast w dwórkach mieli gorszy. Bieg jedynek: I przedbieg Pearcy, II przedbieg: Southorth.

W punktacji ogólnej Polska zajmuje 15-te miejsce.

PORAŻKA POLSKI Z AUSTRJĄ

We wtorek późnym wieczorem odbyło się na Dynasach dookończenie meczu kolarskiego Polski z Austrią.

Wbrew przewidywaniom drugi dzień zakończył się dla nas szeregim porażek. W biegu drużynowym na 4 kilometry, drużyna polska została zdekompletowana z powodu

wycofania się Michalaka. Ponieważ Polacy wystawili tylko trzech zawodników (Austria również trzech) na starcie pozostało tylko dwóch. Zwycięstwo w tym biegu odniosła Austria w czasie 5:16,2.

W biegu na 10 km. z pięcioma finiszami zwyciężyła również Austria, która wygrała wszystkie finisze.

W biegu za motorami na 25 km. zwyciężył pewnie Oksitycz (Polska) w czasie 25:50. Jest to jedyne zwycięstwo Polski w tym dniu.

W ogólnej punktacji mecz wygrała Austria niespodziewanie wysoko 66½:38½ pkt.

STAN POGODY

CIEPLEJ. Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: zachmurzenie zmienne z większymi przejściami. Ciepłej; dniem temperatura +20° do +22°. Slabe wiatry zachodnie.

Z W CZORAJSZEJ GIEŁDY

Holandja 359.20; Londyn 31.15; Nowy Jork 8.926; Paryż 34.97; Praga 26.40; Szwajcaria 173.95.

majestic nowy-swiat 43 pocz. o g. 6-ej.
Ceny zł. 1.50 i 2.
Film dźwiękowy włoskiej „Cines Pitagala” produkcji
Pod czarem Neapolu
(Napoli che canta)
W rol. głównych: MALCOLM TODO, LILIANA LYL, ANNA MARI
Bogaty nadprogram! Wł. „Kolos” W-wa

DŹWIĘKOWY KINOTEATR **MIEJSKI**
Początek o godz. 6.30 w.
„MIESIĄC WZNOWIEN”
DZIŚ
X-27 (Marlena Dietrich)

Następy program:
LOKOMOTYWA 2329
Arcyfilm w interpretacji LON CHANEY'a
Sala dobrze wentylowana aparatami EORIT.

COLOSSEUM Ceny od 1 zł. Początek o g. 6, w święta 4.
PAULINA STARKE, WILLIAM COLLIER i fenomenalny murzyn **JIM RUSTY** w sensacyjno-erotycznym dźwiękowcu p. t.
„Klejnoty Miłości”
NA SCENIE: Całkowita zmiana programu.
z udziałem Tadeusza Falszewskiego

SENSACJA DLA WARSZAWIANEK!
Największa hurtownia w Polsce
SUKIEN I BLUZEK M. Hopman
Warszawa, Nalewki 38, front i piętro tel. 11-55-72
rozpoczęła detaliczną sprzedaż p/g najnowszych modeli zagraniczn.
CENY ŚCIŚLE HURTOWE!

OGŁOSZENIA DROBNE
TYSIĄCE chorych na katar, ból głowy, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgaga, nudności, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienie etc., odzyskało zdrowie, używając ziółka sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki: Apteka.
ROBOTNICZY Czytajcie swoje pismo codzienne **ROBOTNIK**
„ATENEUM” jest teatrem ludzi pracy

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatne. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.